

STASZIC

K U R I E R

WYBORY PREZYDENCCKIE

2022



Większość spośród nas jest jeszcze myślami w okresie (przed)świątecznym, ale już pięć dni po powrocie do nauczania stacjonarnego uczniów naszego liceum czekają ważne decyzje. Wybory na Prezydenta Staszica.

Wydarzenie to zawsze budzi emocje w naszej społeczności. Kandydaci prześcigają się w wymyślaniu śmiesznych obrazków, projektowaniu szat graficznych swoich profili na Instagramie, dowcipnych sposobach na przedstawienie członków sztabów oraz oczywiście w opracowywaniu postulatów, które najbardziej przemówią do nas, uczniów.

W Numerze Wyborczym chcemy w niezależny i rzetelny sposób przybliżyć Wam sylwetki Adama Jasińskiego, Tomasza Szewczyka, Anny Wysockiej i Mileny Zielińskiej. Dowiedziecie się, jakie są ich plany na pozostały okres wyborów i ewentualną kadencję. Chcemy jednak także pokazać możliwych przyszłych prezydentów szkoły jako zwykłych uczniów, osoby, które mijacie na co dzień na korytarzu. Dlatego wywiady podzieliliśmy na dwie części – w pierwszej zadaliśmy pytania stricte o wybory, natomiast druga skupia się bardziej na osobowościach kandydatów.

Mam nadzieję, że dzięki wywiadam przeprowadzonym przez członków redakcji utwierdzi się Wasze przekonanie co do kandydata, na którego chcecie głosować, bądź też całkowicie zmienicie na jego temat zdanie. Tymczasem Staszic Kurier życzy Adamowi Jasińskiemu, Tomaszowi Szewczykowi, Annie Wysockiej i Milenie Zielińskiej powodzenia w wyborach na Prezydenta Samorządu XIV LO im. Stanisława Staszica!

Janek Brzezowski
Redaktor naczelny

REDAKTOR NACZELNY.....Janek Brzezowski
SKŁAD.....Wiktoria Foryś
OPRACOWANIE TEKSTUJulia Kasiuk, Matylda Jaźwiec, Wiktoria Foryś, Szymon Rojek, Mikołaj Warda, Jan Brzezowski
ILUSTRACJE.....Matylda Jaźwiec, Archiwum Własne Staszica

Zapraszamy do dołączenia do redakcji!

Pytania o wybory

Anna Wysocka

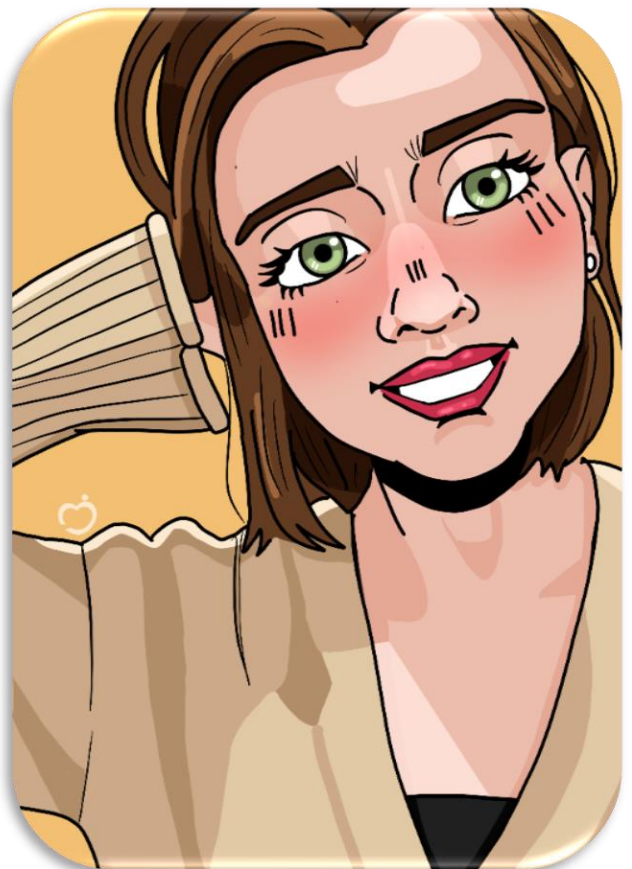
1. Jak to się stało, że trafiłaś do naszej szkoły? Dlaczego akurat Staszic był Twoim wyborem?

Jest to generalnie bardzo zabawna sytuacja, ponieważ ja nigdy nie byłam umysłem ścisłym, i mi nigdy po drodze nie było z matematyką. Natomiast zawsze miałam duże ambicje i jak miałam 11/12 lat pierwszy raz trafiłam na coś takiego jak ranking liceów i okazało się, że Staszic jest szkołą, która jest najwyższej usytuowana w tym rankingu, a najbliższej jest mojemu domu z tych wszystkich w czołówce. Mimo że wiedziałam, że matematyka to zdecydowanie nie jest mój vibe, jakaś taka moja zajawka, później chyba przez trzy lata pracowałam ciężko na to, żeby później móc się tutaj dostać, i się udało na całe szczęście. Jestem sobie na mat-biol-chemie, choć ta matematyka na takim poziomie nie była mi wcale aż tak potrzebna, to tutaj po prostu [zdecydowały] ambicje i to, ile dobrych rzeczy słyszałam o Staszicu.

2. Czemu zdecydowałaś się kandydować w wyborach na Prezidenta Samorządu Szkolnego? Skąd w ogóle taki pomysł?

Zdecydowałam się kandydować, ponieważ widzę pewne elementy w życiu szkoły, w jej funkcjonowaniu, które można by trochę poprawić. Ja po prostu mam, myślę zresztą, że każdy z nas ma, jakąś wizję tej szkoły, która faktycznie byłaby dla niego drugim domem, która by spełniała jego oczekiwania tak naprawdę na dużą skalę. No i ja po prostu uznałam, że z racji tego, że moje oczekiwania

pokrywają się ze sporą liczbą moich znajomych i ich oczekiwaniami, będzie to dobry pomysł. Stanowisko Prezidenta Szkoły daje duże pole do zmian, a w zasadzie ten pomysł wziął się niekoniecznie ode mnie, a od moich znajomych, którzy uznali, że z moją osobowością, bo ja jestem działaczem według typu osobowości, nadam się na takie stanowisko.



3. Masz już jakieś doświadczenia związane z działalnością społeczną? Pełniłaś jakieś funkcje w samorządzie klasowym albo szkolnym?

Tak, jak najbardziej. Trzeci rok jestem członkinią trójki klasowej w mojej klasie i drugi rok z rzędu jestem przewodniczącą klasy. W szkole podstawowej byłam przewodniczącą zarówno klasy, jak i szkoły, oprócz tego, kiedy jeszcze mieszkałam w moim rodzinnym mieście, sprawowałam funkcję w Młodzieżowej Radzie Miasta, i teraz jeszcze społecznie jestem koordynatorką zespołu do spraw social mediów w Klinice Matmy, która powstała przy współpracy uczniów Staszica z akademią Ivy Poland i oferuje ona darmowe korepetycje dla dzieci pracowników opieki medycznej.

4. Co Cię wyróżnia na tle pozostałych kandydatów?

Ciężko mi to tak do końca stwierdzić, bo ja tak naprawdę kandydatów znam z profili na social mediach, natomiast wydaje mi się, że patrząc na publikowane przez nich treści, mój sztab jest najbardziej zróżnicowany. My mamy wszystkie roczniki, cały przekrój, bardzo wiele przedstawicieli różnych klas, ponieważ dla mnie najistotniejsze było, aby spojrzeć jak najszerzą perspektywą na życie szkoły, na potrzeby uczniów. To był mój cel przy gromadzeniu sztabu. Wydaje mi się, że udało się zachować tą dużą różnorodność i to nas wyróżnia. W zasadzie taka mniej istotna, ale też ważna kwestia jest taka, że Pani Dyrektor Potocka przez 2 lata uczyła mnie matematyki, nasz kontakt jest czymś naturalnym i pozostajemy w stałym kontakcie, dzięki czemu kontakt z Dyrekcją byłby ułatwiony.

5. Jaki jest Twój elektorat? Opisz wyborcę, w jakiego „celujesz”.

Generalnie rzecz biorąc, wyborcy, w jakich celujemy, są grupą uczniów, którzy oprócz samej nauki w Staszicu, gdzie mają ogromne pole do rozwoju wiedzy, zdobywania nowych umiejętności w takim aspekcie stricte naukowym, widzą w Staszicu też przestrzeń do

integracji, artystycznego realizowania siebie, rozgrywek sportowych, rozwoju w sporcie, celują w naukę przez zabawę, oprócz wiedzy istotne są dla nich także relacje międzyludzkie, pasje, zainteresowania, i to, aby rozwijać się na wielu płaszczyznach, a nie być zamkniętym na ten jeden nurt, jakim jest nauka i dowolny kierunek, taki jak matematyka czy fizyka.

6. Które z inicjatyw – zrealizowanych lub nie – poprzedniego Rządu uważasz za najlepsze?

Tutaj trzeba przyznać, że poprzedni Rząd miał naprawdę utrudnioną sytuację, bo praktycznie przez połowę ich rządów byliśmy na nauczaniu zdalnym, więc mieli oni niewielkie pole do popisu na płaszczyźnie integracji, a też na tym im zależało. Wydaje mi się, że to, co im się bardzo udało i co Ola Stankiewicz jako Prezydent bardzo podkreślała i bardzo o to walczyła, to jest zdrowie psychiczne i jego profilaktyka. Faktycznie dzięki temu rządowi udało się przeprowadzić warsztaty w szkole, faktycznie ta pomoc psychologiczno-pedagogiczna działała intensywniej.

7. Który ze swoich pomysłów uważasz za najistotniejszy? Co jest podstawą, fundamentem twojego programu wyborczego?

My nie koncentrujemy się jako tako na jednym pomysle, ja też nie uważam, żeby jeden z nich był najważniejszy, bo my stawiamy na szeroko pojętą integrację. Chcemy, żeby w szkole odbywało się wiele wydarzeń jej sprzyjających, czyli zarówno rozgrywki, jak i wydarzenia artystyczne, wernisaże, wieczorki poetyckie, noce nauki, a to wszystko po to, żebyśmy mogli się zintegrować. To hasło jest dla nas najważniejsze, ponieważ mamy wrażenie, że tak naprawdę po roku edukacji zdalnej, relacje międzyludzkie bardzo się rozluźniły, a Staszic słynie od lat z tego, że ludzie się tutaj świetnie dogadują i bez względu na wiek oraz

zainteresowania mają fajne relacje. To jest baza naszej wizji Nowego Staszica.

8. Czy wśród Twoich postulatów znajduje się coś, co określiłabyś mianem „nowatorskiego” lub „przełomowego” projektu?

Wydaje mi się, że tak, że jest nawet niejedna taka rzecz, chociażby festiwal talentów, który bardzo chcielibyśmy zorganizować. Jest to dla naszej szkoły nowatorskie i innowacyjne. Wiem, że niektóre szkoły już coś takiego mają i działa to u nich bardzo fajnie, ale u nas byłoby to takie innowacyjne, wizjonerskie, ze względu na to, że jeszcze czegoś takiego nie było, gdzie każdy mógłby zaprezentować wokale, taniec, aktorstwo, gdzie [zainteresowani] mogliby uzewnętrznić się, a Ci, którzy nie występowałiby, mogliby patrzeć, podziwiać, słuchać. W międzyczasie planujemy wykłady, rozgrywki, przekąski i chcemy naprawdę zrobić duże wydarzenie, być może plenerowe, jeśli uda nam się zorganizować latem. Myślę, że to byłoby coś, czego jeszcze nie było i coś, co na pewno przypadłoby do gustu wielu uczniom Naszej szkoły.

9. Czy nie uważasz, że Twój program może być trudny do zrealizowania? Z kim go konsultowałaś?

Na pewno nie uważam, że jest to łatwe i na pewno będzie to wymagało nakładu energii, czasu, wielu osób. Oczywiście nie wszystkie inicjatywy, ale niektóre, te „najfajniejsze” naszym zdaniem, również nakładu finansowego, i tutaj bardzo liczymy na docelową pomoc Rady Rodziców. Pomimo tego wierzymy, że jeśli się chce, to da się to bez problemu realizować.

Nasze pomysły były konsultowane z Panią Dyrektorem i tylko z nią, ponieważ ja uznaję jej zdanie za coś najbardziej zobowiązującego. Pani Dyrektor przytaknęła tak naprawdę na

Nasz cały program wyborczy, powiedziała, że jeżeli chcielibyśmy realizować każdy z naszych postulatów, to jest to możliwe. Oczywiście tutaj największa praca będzie pozostawała w Naszych rękach, ale Pani Dyrektor zaaprobowwała nasze pomysły. Uważam, że jest to dość wiążące i że jeśli udałoby się nam wygrać, to byłoby możliwe do realizacji.

10. Czego nie lubisz w Staszycu? Co Cię w nim denerwuje, frustruje? Masz w planach podjęcie jakichś działań, aby to zniwelować?

No to tak, od początku mojego bycia w tej szkole denerwują mnie korytarze. Paprotki są niezwykle urokliwe i trzeba to przyznać, że jest to taki również ikoniczny symbol naszej szkoły, natomiast trochę mnie denerwuje to, że w szkole, gdzie jest tak dużo barwnych postaci, gdzie ludzie mają tak wiele zainteresowań i są tak ciekawi, mury tego zupełnie nie oddają. Tutaj również pojawia się nasz postulat, chcielibyśmy, żeby na korytarzach się coś zadziało, żeby te czasami stare już nieco i podniszczone grafiki, zdjęcia, obrazy i plakaty zniknęły z naszych szkolnych korytarzy, i żeby zastąpiły je zdjęcia i obrazy stworzone przez naszych uczniów. Tutaj bardzo chcemy nawiązać współpracę z kółkiem fotograficznym i być może na zasadzie jakiegoś konkursu co jakiś czas aktualizować galerię, która zawisłaby na naszych korytarzach, ponieważ myślę, że już samo to coś by zmieniło. Poza tym przeprowadziliśmy ankietę i obecnie wypowiedziało się na temat takich pomysłów na inicjatywę, i też reakcji na nasze postulaty około 100 uczniów i bardzo często pojawiało się to, że bardzo nie podobają im się firanki na naszych szkolnych korytarzach, więc myślę, że tutaj też chcielibyśmy coś w tej materii podzielać.

11. Jak wyobrażasz sobie siebie jako Prezydenta Staszica? Masz już jakąś wizję siebie pełniącą tę rolę?

Przyznam szczerze, że tak, i bardzo mi zależy, zresztą to każdej funkcji takiej liderkiej, którą pełnię, a już trochę razy miałam okazję ją pełnić, żeby właśnie być takim prawdziwym liderem, znaczy żeby nie stosować jakieś dyktaturę, nie być apodyktyczną, sfokusowaną na tym, co jest dla mnie ważne, ale bazować na dialogu i poznawaniem potrzeb uczniów, bo przecież o to tak naprawdę chodzi w tej funkcji, żeby być odpowiedzią na potrzebę, oczekiwania osób wokół. Chciałabym, żeby moje stanowisko było takie, że ludzie wiedzą, że można się do mnie zgłosić z każdym problemem. Chciałabym żyć w jak najlepszych relacjach zarówno z uczniami, i to w całym przekroju - zarówno z pierwszakami, drugoklasistami, trzecioklasistami z czteroletniego liceum i maturzystami, jak i z nauczycielami i Radą Rodziców. Chciałabym, żebyśmy wszyscy tworzyli jakąś taką sprawną sieć połączeń, która umożliwi nam fajny dialog, i za pomocą tego dialogu - fajne działanie.

12. W kampanii wyborczej, poza samym kandydatem, kluczową rolę pełni także jego sztab. Mieliśmy okazję – bardziej lub mniej bezpośrednio – poznać niektórych z Twoich współpracowników. Dlaczego zaprosiłaś do współpracy akurat ich? Czym kierowałaś się przy wyborze członków sztabu?

To tak jak powiedziałam na samym początku, kierowałam się w bardzo dużej mierze, żeby mieć jak najszerszą perspektywę tego, jakie zmiany są potrzebne uczniom Staszica, jakie oni mają oczekiwania i co chcieliby poprawić w funkcjonowaniu szkoły, więc tutaj postawiłam na różnorodność i wiedziałam, że chce mieć ludzi z różnych klas i całego przekroju od pierwszej klasy do maturalnej. Czym się kierowałam? Tak naprawdę kierowałam się chęciami zaangażowania się w działania w sztabie i istotne było dla mnie, żeby zgromadzić ludzi ciekawych, kreatywnych,

barwnych. Udało się to, i jest to w ogóle dla mnie niesamowite, mamy miłośników sportu, artystyczne dusze, które działają w sztosie, brydżystów, wolontariuszy KWIAT-u, ludzi którzy działają na różnych płaszczyznach życia naszej szkoły i znają potrzeby tych konkretnych grup, które też w tym obrębie się znajdują. Dlatego też fajny ten sztab powstał, dzięki temu, że oni są tak różni, tak barwni, tak ciekawi.

13. W jakich – prywatnie – relacjach pozostajesz z pozostałymi kandydatami?

Przyznam szczerze, że nie mam absolutnie żadnych relacji z pozostałymi kandydatami. Nie znam ich, ale mam nadzieję, że jeszcze kiedyś będziemy mieli okazji się poznać. Na chwilę obecną, tak naprawdę jedynie z social mediów wiem, kim oni są.

14. Jeżeli musiałabyś oddać w pierwszej turze głos na jednego z kontrkandydatów, kto by to był? Dlaczego? Na kogo najmniej chętnie oddałabyś głos? Jeżeli odpadniesz w pierwszej turze, to z kim zamierzasz dalej współpracować?

Przyznam szczerze, że jeżeli chodzi o mój głos na kontrkandydatów, to nie jestem w stanie odpowiedzieć na ten moment na to pytanie jakoś jasno i klarownie, dlatego że trwa kampania i dopóki ona się nie zakończy, to ja nie podejmę ostatecznej decyzji, kto uzyska mój głos. Dopiero kiedy kandydaci przedstawią wszystkie swoje postulaty, kiedy poznam całe sztaby i dowiem się tak naprawdę, jak realnie wygląda całokształt, który chcą sobą reprezentować, to mogę wtedy zdecydować, na kogo ten głos oddam. Chwilowo tego nie wiem. Z kolei jeżeli chodzi o współpracę, to tutaj też ja nie mam jakichś jasnych preferencji i tego z kim tak naprawdę chciałabym pracować. Uważam, że każdy z kandydatów ma postulaty, które dla mnie osobiście jako dla uczennicy są absolutnie super i bardzo

chciałabym żeby weszły w życie. Tutaj jednak pozostaje pole do dyskusji, jesteśmy otwarci na rozmowy i wtedy możemy rozmawiać o współpracy, ale ja na razie nie mam jeszcze żadnych jednoznacznych preferencji. Na kogo najmniej chcę głosować również nie wiem, czekam do końca kampanii.

Co jeśli miałybyś podjąć decyzję w tym momencie, na podstawie dotychczasowych postulatów i informacji o kandydatach?

To też jest ciężkie pytanie, bo mam z tym duży problem. Wydaje mi się, że... mógłby to być Adam Jasiński, dlatego że zauważyłam, że jego postulaty są bardzo realne do zrealizowania. Być może są odrobine takie po prostu przyjemne i nie są niczym takim bardzo odkrywczym, ale mam wrażenie, że ich realizacja będzie realnie możliwa w bardzo szybkim czasie i chyba tak, jeżeli muszę odpowiedzieć. Na ten moment najmniej mnie do siebie przekonuje Tomasz Szewczyk, ale to tylko dlatego, że praktycznie jeszcze nie znamy jego programu i sztabu, a więc tutaj na razie nie bardzo było mnie czym do siebie przekonać.

15. Co sądzisz o angażowaniu się Rządu w przedsięwzięcia o charakterze światopoglądowym? Dużo kontrowersji wzbudzał np. Tęczowy Piątek. W jakim zakresie, według Ciebie, mogą być one podejmowane i w jakim kierunku powinny zmierzać?

Tak, to też jest trudne pytanie, generalnie rzecz biorąc bardzo się cieszę, że nie zestawiliście tutaj strajku kobiet z tęczowym piątkiem, bo to się bardzo często zdarza i obydwie te przedsięwzięcia są tak jakby na płaszczyźnie światopoglądowej. No i o tyle o ile na przykład w taki Strajk Kobiet czy Czarny Protest uważam, że Rząd nie powinien działać w żaden sposób, aby organizować obchody tego wydarzenia, ze względu na to, że jest to

staniecie w opozycji do rządu i tutaj zasada apolityczności szkoły jest definitywnie złamana, tak uważam, że Tęczowy Piątek ma zupełnie inny charakter i zupełnie inny wydźwięk. Natomiast ku mojemu zdziwieniu wciąż to budzi bardzo dużo niechęci, ale mimo, że ja tego nie rozumiem do końca, to nie mam prawa tego negować i temu w jakikolwiek sposób umniejszać, więc tutaj też jestem za tym, żeby Rząd pozostał neutralny, ale neutralny na tej płaszczyźnie, żeby właśnie nie podejmował się organizacji jakichkolwiek obchodów. Chyba, że odbyłoby się referendum i zdecydowana większość uczniów Staszica egzekwowałaby, żeby Rząd się zaangażował w organizację takich obchodów.

Natomiast absolutnie nie jestem za tym, żeby Rząd zachowywały neutralność na tej płaszczyźnie, gdzie zaczyna brakować szacunku i pojawia się pogarda do drugiego człowieka. Często jest tak, że osoby o jakichś konkretnych poglądach zastaniają się nimi i usprawiedliwiają swoje zachowania, w których brakuje właśnie szacunku, poszanowania dla godności i wolności drugiego człowieka, a wchodząc w te mury, tak przypomnę tylko treść ślubowania : „[...]*Moje zachowanie będzie świadczyć o tym, że bliskie są mi idee tolerancji i wolności, szanuję godność drugiego człowieka i kieruje się uczciwością.*”, więc jeżeli poddawane wątpliwością będą wartości fundamentalne i uniwersalne, takie jak właśnie tolerancja, szacunek do wolności, godności drugiego człowieka, to tutaj Rząd będzie absolutnie bezwzględny w egzekwowaniu ich i będziemy wyciągać konsekwencje, już we współpracy z Dyrekcją, z takich zachowań. Oczywiście rozumiemy, że ktoś może nie być zwolennikiem Tęczowego Piątku, ale obrażanie kogokolwiek ze względu na to, że należy do społeczności LGBTQIA+ albo chce celebrować ten dzień, jest dla nas absolutnie skandaliczne i na to pozwalać nie będziemy. Podobnie zresztą jeżeli ktokolwiek, kto będzie celebrował takie wydarzenia jak

Strajk Kobiet czy Czarny protest w swoim osobistym zakresie, jeżeli zostanie potraktowany bez szacunku, to tutaj też będziemy egzekwować jednak to co fundamentalne i najważniejsze, czyli to poszanowanie do drugiego człowieka.

16. Czy chciałabyś powiedzieć wyborcom coś od siebie? Masz może jakieś przesłanie, krótką wiadomość, jaką pragniesz przekazać światu?

Myślę, że mogę powiedzieć, że Wy jako młodzi ludzie kształtujecie przyszłość świata. Na razie być może nie macie wpływu na takie patetyczne rzeczy jak właśnie to, co się dzieje na świecie, ale możecie zacząć od własnej szkoły, dlatego idźcie 14 stycznia i zagłosujcie, dlatego że tak naprawdę to Wy decydujecie o tym, co się w tej szkole będzie działo przez kolejny rok. Nie jest ważne, na kogo zagłosujecie, znaczy oczywiście ważne jest to, żeby to było w zgodzie z Wami, ale liczy się to, żebyście zagłosowali nie dlatego, że to jest wasz taki obowiązek obywatelski uczniów Staszica, ale właśnie z tego powodu, że macie wtedy realny wpływ na to, co się będzie tutaj w tych murach działo.

Wywiad przeprowadziła : Wiktoria Forys

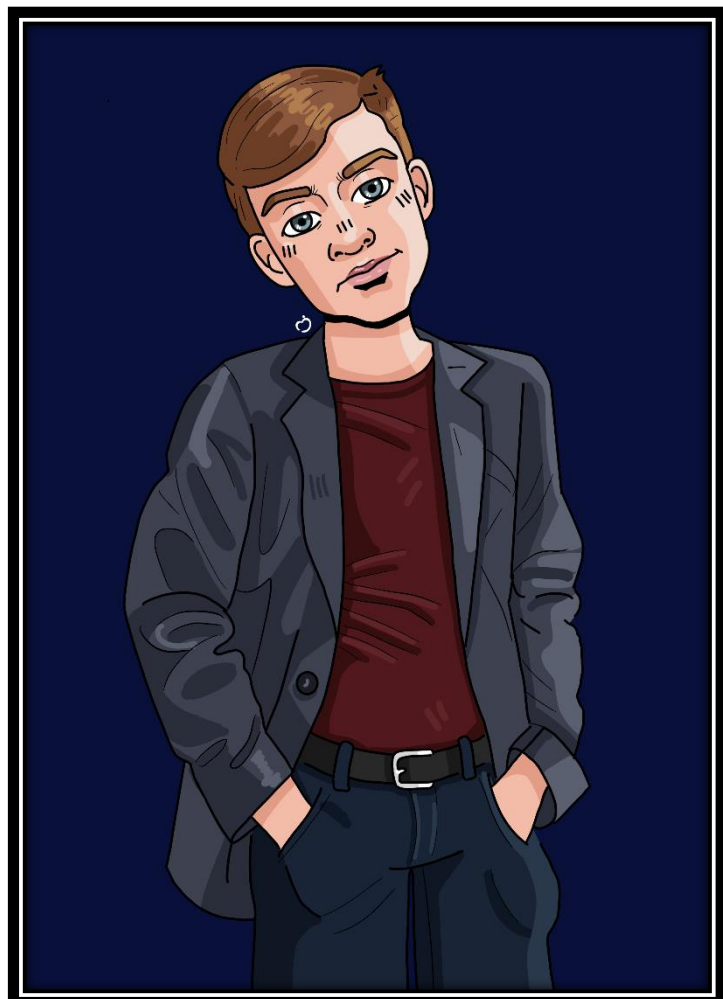
Tomasz Szewczyk

1. Jak to się stało, że trafiłeś do naszej szkoły? Dlaczego akurat Staszic był Twoim wyborem?

W podstawówce osiągałem dość dobre wyniki w nauce bez wkładania w to większego wysiłku i dlatego, jak wybierałem liceum, bardzo ważne było dla mnie to, żeby liceum stawiało przede mną wyzwanie, żeby było trudne. Słyszałem o Staszicu – miałem takiego znajomego w Staszicu, rok wyżej, który powiedział mi właśnie, że tutaj w Staszicu to jest dokładnie taka wymagająca baza – i też jest dużo świetnych ludzi, jest naprawdę świetna atmosfera. I, koniec końców, wybrałem właśnie Staszica. Też dlatego, że miał wysokie pozycje w rankingach, więc miałem takie wrażenie, że będzie ode mnie dużo wymagał.

2. Czemu zdecydowałeś się kandydować w wyborach na Prezidenta Samorządu Szkolnego? Skąd w ogóle taki pomysł?

Zdecydowałem się kandydować na Prezidenta Samorządu Szkolnego, ponieważ uważam, że na tym stanowisku powinna być osoba, która jest w stanie zebrać wokół siebie ludzi, którym zależy na życiu szkolnym i są w nie zaangażowani. Ludzi, którzy są w stanie wyjść naprzeciw z inicjatywą społeczności, która jest co do zasady zamknięta w sobie i potrzebuje zachęty, aby przyłączyć się do szkolnego życia, w większym stopniu niż kiedykolwiek wcześniej. Sam Prezydent jest bowiem jedynie przedstawicielem swojego sztabu. I uważam, że będę dokładnie taką osobą – chcę bardzo realizować inicjatywy uczniów, chcę, żeby one się rozwijały. I właśnie mają to na celu np. ligi sportowe, które planuję w takim formacie, a nie innym, bo chcę, żeby to uczniowie wychodzili z pewną inicjatywą, żeby to



uczniowie chcieli się zastanowić, jak ma wyglądać dla nich ta szkoła.

3. Masz już jakieś doświadczenia związane z działalnością społeczną? Pełniłeś jakieś funkcje w samorządzie klasowym albo szkolnym?

Co do pełnienia funkcji w samorządzie klasowym lub szkolnym, to nie, nie pełniłem, aczkolwiek jestem osobą bardzo aktywną, aktywnie angażującą się w życie mojej klasy między innymi. Na przykład pomagałem dużo przy organizacji wigilii klasowej. Albo jak byliśmy na wyjeździe klasowym, takim uczniowskim bardziej, nieorganizowanym przez szkołę, też angażowałem się w organizację tego wyjazdu. I w sumie

doświadczenia nie mam bardzo dużo, jednak wierzę, że nie jest to jakąś przeszkodą w byciu dobrym Prezydentem.

4. Co Cię wyróżnia na tle pozostałych kandydatów?

Uważam, że podchodzę do prezydentury w trochę inny sposób, a mianowicie mam wrażenie, że powodem, dla którego tak wielu Prezydentów Szkoły nie było w stanie wykonać tak wielu postulatów, jest to, że są one po prostu niewykonalne w rocznym terminie czasu. To dlatego, że jest dużo ograniczeń – są ograniczenia prawne, są ograniczenia budżetowe, są ograniczenia zasobami i miejscem. Dlatego chcę zupełnie inaczej podejść do tego tematu. Chciałbym, żeby nawet po skończeniu się mojej ewentualnej kadencji (w razie mojej wygranej), moje pomysły były dalej realizowane. Tak samo chciałbym realizować pomysły moich poprzedników. Chcę, żeby było to podejście wieloletnie, a nie takie „krótkoletnie”, że przychodzę i zaczynam wszystko od nowa. Uważam, że jest to po prostu bez sensu i z takim podejściem połowy rzeczy nie da rady zrealizować. I tak samo żaden kandydat z takim podejściem najprawdopodobniej nie da rady zrealizować połowy postulatów.

5. Jaki jest Twój elektorat? Opisz wyborcę, w jakiego „celujesz”.

Ja nie celuję konkretnie w żadnego wyborcę. Chciałbym trafić do jak najszerszego grona uczniów, aczkolwiek szczególnie do uczniów aktywnych, z pomysłami, bo uważam, że jeśli trafimy do uczniów z pomysłami, to poprzez tych uczniów z pomysłami trafimy do większości uczniów w szkole. Nawet dla tych mniej aktywnych, zamierzam, jeśli wygram, wprowadzić różne usprawnienia, udogodnienia, żeby im w szkole się żyło przyjemniej – tak, żeby nie musieć celować tylko w aktywnych uczniów, ale też tych,

którym po prostu zależy na tym, żeby w Staszicu żyło się lepiej.

6. Które z inicjatyw – zrealizowanych lub nie – poprzedniego Rządu uważasz za najlepsze?

Za najlepszą uważam inicjatywę, jaką były „Staszic Days”. Uważam, że jest to świetny pomysł – pomógłby uczniom bardzo mocno się zintegrować. Tylko że nie został zorganizowany, niestety, aczkolwiek może kiedyś... Pomógłby uczniom właśnie bardzo mocno się zintegrować, doświadczyć różnych, nowych, ciekawych przeżyć, poznać mnóstwo ludzi, zaprezentować swoje talenty. Wielka szkoda, że się niestety nie odbył.

7. Który ze swoich pomysłów uważasz za najistotniejszy? Co jest podstawą, fundamentem twojego programu wyborczego?

Jak już trochę mówiłem wcześniej, podstawą mojego programu wyborczego, fundamentem, są właśnie inicjatywy uczniowskie, bardzo mocno w nie celuję. Poza ligami sportowymi i kółkami uczniowskimi, o których już miałem posty na Instagramie i Facebooku wrzucone, planuję też zorganizowanie takiej Grupy Inicjatyw Uczniów, która właśnie ma na celu gromadzenie uczniów z inicjatywami i realizowanie ich poprzez współpracę z Rządem. Uważam, że jeśli będziemy w stanie zrealizować inicjatywy uczniowskie, to będziemy w stanie sprawić, aby Staszic był aktywnie działającą, dobrze zbudowaną społecznością, którą w tym momencie jest, tak moim zdaniem, średnio.

8. Czy spośród Twoich postulatów znajduje się coś, co określiłbyś mianem „nowatorskiego” lub „przełomowego” projektu?

Nie powiedziałbym, że nic, co robię, nigdy wcześniej nie zostało zrobione. Aczkolwiek

myślę, że właśnie ta Grupa Inicjatyw jest dosyć dobrym pomysłem, nowym – myślę, że jednak w Staszicu niczego takiego wcześniej nie było.

9. Czy nie uważasz, że Twój program może być trudny do zrealizowania? Z kim go konsultowałeś?

Uważam, że mój program jak najbardziej może być trudny do zrealizowania, bo jak już mówiłem, jest dużo przeszkód, budżetowych, niebudżetowych, prawnych, ale wierzę, że jak najbardziej uda się go zrealizować. Co do konsultacji: konsultowałem go, szczególnie z moimi rodzicami, którzy też w młodości działali w różnych samorządach, np. mój ojciec był Prezydentem Samorządu Studenckiego Politechniki Warszawskiej. Uważam, że mają pewne doświadczenie, wiedzą, jak działa wiele rzeczy i uważam, że bardzo cenne są ich porady i spostrzeżenia.

10. Czego nie lubisz w Staszicu? Co Cię w nim denerwuje, frustruje? Masz w planach podjęcie jakichś działań, aby to zniwelować?

Nie lubię w Staszicu tego, że mało się dzieje. Uważam, że szkoła jest czymś więcej, niż tylko miejscem nauki. Jest miejscem rozwijania pewnej społeczności, jest miejscem rozwijania pasji, zainteresowań uczniów. A te cele są średnio realizowane. Uważam, że powinniśmy dużo bardziej się do tego przyłożyć. Jako Prezydent chciałbym się mocno na tym skupić – właśnie na życiu szkoły, życiu społecznym, aby ta społeczność była taką aktywną społecznością, bardzo otwartą, bardzo wspierającą.

11. Jak wyobrażasz sobie siebie jako Prezydenta Staszica? Masz już jakąś wizję siebie pełniącego tę rolę?

Chciałbym być Prezydentem, który jest przede wszystkim dla ucznia. Mam wrażenie, że trochę powtarzam się przy tym pytaniu, ale

chcę być prezydentem otwartym na potrzeby uczniów. Chce, żeby w mojej kadencji bardzo mocne było skupienie na tym, czego uczniowie potrzebują. Żebym był takim Prezydentem, do którego uczniowie mogą przyjść z każdą sprawą, każdym problemem, który pomoże im te problemy rozwiązać.

12. W kampanii wyborczej, poza samym kandydatem, kluczową rolę pełni także jego sztab. Mieliśmy okazję – bardziej lub mniej bezpośrednio – poznać niektórych z Twoich współpracowników. Dlaczego zaprosiłeś do współpracy akurat ich? Czym kierowałeś się przy wyborze członków sztabu?

Przede wszystkim chciałem, żeby mój sztab był różnorodny, by znajdowali się tam różni ludzie, z różnymi pomysłami, z różnymi wizjami, poglądami na świat. Szukałem ludzi, których znam i którym ufam, aby mieć taki sztab ludzi, który będzie dobrze współpracował, który będzie się w stanie dobrze dogadać, a jednocześnie sztab, który będzie w stanie spojrzeć na problemy uczniów z różnych perspektyw.

13. W jakich – prywatnie – relacjach pozostajesz z pozostałymi kandydatami?

Z pozostałych kandydatów znam tylko Milenę, rozmawiałem z nią parę razy. Jeśli chodzi o Annę Wysocką i Adama Jasińskiego, to ich nie znam w ogóle, pierwszy raz o nich usłyszałem właśnie jak zaczęli startować na Prezydenta.

14. Jeżeli musiałbyś oddać w pierwszej turze głos na jednego z kontrkandydatów, kto by to był? Dlaczego? Na kogo najmniej chętnie oddałbyś głos? Jeżeli odpadniesz w pierwszej turze, to z kim zamierzasz dalej współpracować?

Nie mam swojego faworyta, będę patrzył, jak się rozwija ich kampania. Aczkolwiek, na ten moment, jeśli miałbym teraz oddawać głos, to

myślę, że oddałbym go jednak na Adama. Myślę, że Adam jest osobą, która ma mnóstwo ciekawych pomysłów i myślę, że jest osobą, która byłaby w stanie je zrealizować. Nie znam go, jak już mówiłem, więc tak oceniając trochę po mediach społecznościowych, jest osobą, która podchodzi do tego w bardzo dobry sposób, bardzo dobrze zorganizowana jest, dlatego myślę, że byłby bardzo dobrym prezydentem.

Myślę, że najmniej chętnie głos oddałbym na Annę Wysocką. Uważam, że jest to osoba, która na pewno jest kreatywna, ma pewien dar zarządzania ludźmi, aczkolwiek nie jestem pewien, czy byłaby dobrym prezydentem i mam swoje zastrzeżenia co do niej. Nie prywatne – po tym, jak patrzę na jej kampanię, nie jestem pewien, czy to byłby dobry wybór.

Najprawdopodobniej chciałbym współpracować z kandydatem, który, jak uważam, będzie najlepszym Prezydentem, czyli, jak już mówiłem, z Adamem Jasińskim, gdyż uważam, że jest to kandydat, który też będzie osobą otwartą na uczniów. Nawet jakbym odpadł, to mimo tego, że odpadnę, chciałbym, żeby nadal pewne pomysły, które mam, były realizowane – głównie właśnie stawiam na te inicjatywy uczniów – i uważam, że Adam jest osobą, która by mi to umożliwiła.

15. Co sądzisz o zaangażowaniu się Rządu w przedsięwzięcia o charakterze światopoglądowym? Dużo kontrowersji wzbudzał np. Tęczowy Piątek. W jakim zakresie, według Ciebie, mogą być one podejmowane i w jakim kierunku powinny zmierzać?

Osobiście uważam, że Rząd jest organizacją, która nie powinna wyrażać swoich opinii, która powinna zostać neutralna światopoglądowo. Ale jednocześnie uważam, że Rząd też musi podejmować pewne działania, na przykład takie jak walka z dyskryminacją, która jest

oczywiście zła i dlatego np. zaangażowania się w Tęczowy Piątek nie uważam za złą decyzję ze strony Rządu. Ona ma celu walkę z dyskryminacją, a przez samo zaangażowanie się Rząd nie wyraża żadnych poglądów, a jednocześnie uważam, że jest to wspieranie inicjatyw uczniów, co jest dla mnie, jak już mówiłem, ważne.

16. Czy chciałbyś powiedzieć wyborcom coś od siebie? Masz może jakieś przesłanie, krótką wiadomość, jaką pragniesz przekazać światu?

Chciałbym powiedzieć, że Pan profesor Winter obiecał, że jeśli wygram wybory, ujawni swoje prawdziwe nazwisko.

Wywiad przeprowadził : Mikołaj Warda

Milena Zielińska

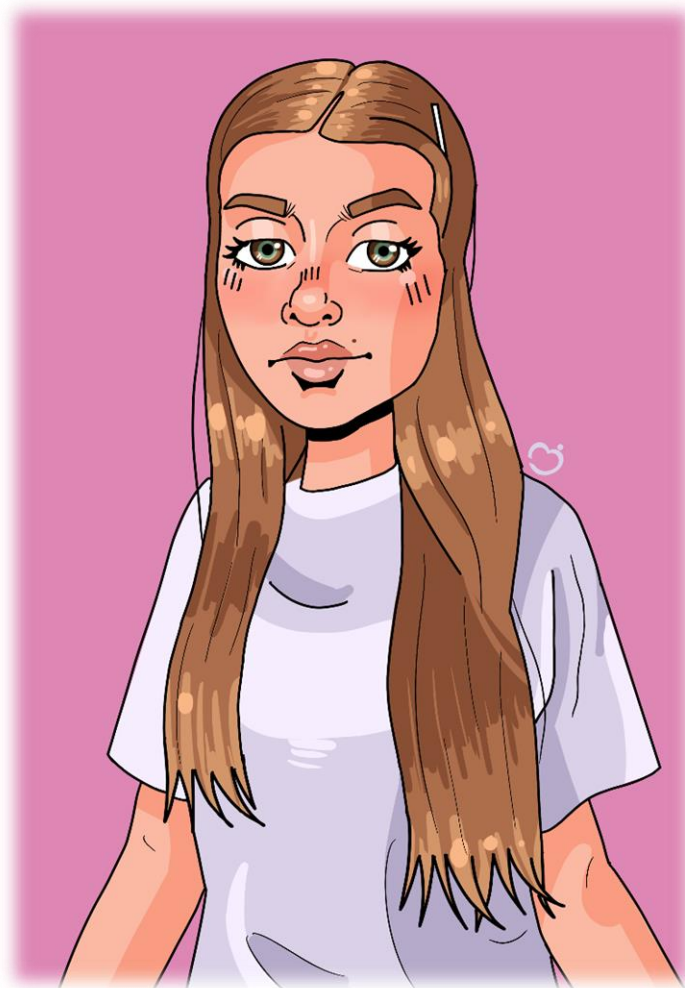
1. Jak to się stało, że trafiłaś do naszej szkoły? Dlaczego akurat Staszic był Twoim wyborem?

Myślę, że przede wszystkim fakt, że Staszic jest szkołą o wysokim poziomie nauczania, co sprowadza tu wielu utalentowanych uczniów, a także sam prestiż jaki posiada nasza szkoła. Chociaż dla mnie najbardziej przełomowym i decydującym czynnikiem była moja siostra, która rok wcześniej przyszła do Staszica i to właśnie ona opowiedziała mi o przyjaznej atmosferze, jaka panuje w naszej szkole i o wsparciu na jakie możemy liczyć od nauczycieli i wszystkich kolegów.

2. Czemu zdecydowałaś się kandydować w wyborach na Prezydenta Samorządu Szkolnego? Skąd w ogóle taki pomysł?

Pomysł miałam już od dłuższego czasu, zakiełkował już w pierwszej klasie. Wpływ na to mógł mieć fakt, że dobrze się czuję w funkcji lidera, a same aktywności społeczne sprawiają mi wiele radości. W drugiej klasie znalazły się takie osoby, które rzeczywiście popierają moje pomysły, mówią że mogłabym dobrze sprawować się w funkcji Prezydenta. Są oni aktualnie są w moim sztabie. Również poparcie mojej Wychowawczyni było dla mnie bardzo ważne. To wszystko sprawiło, że kandyduję.

3. Masz już jakieś doświadczenia związane z działalnością społeczną? Pełniłaś jakieś funkcje w samorządzie klasowym albo szkolnym?



W podstawówce byłam kilka razy przewodniczącą klasy oraz przewodniczącą całej szkoły. Wtedy udało mi się wprowadzić do tej placówki dosyć przełomowy projekt. Obecnie jestem reprezentantką szkoły w Młodzieżowej Radzie Dzielnicy Ochota oraz w Społecznym Ochockim Ośrodku Kultury, w których staram się polepszać codzienne życie uczniów oraz mieszkańców dzielnicy, w której uczęszczamy do szkoły.

4. Co Cię wyróżnia na tle pozostałych kandydatów?

Patrzyłam na profile innych kandydatów. Sądzę, że bardzo zaangażowałam się w profesjonalne podejście do kampanii, mam unikatowy przekaz, same maliny nas wyróżniają, plus wydaje mi się, że mam największy sztab ludzi. Mam doświadczenie w byciu przewodniczącym szkoły. Celuję w projekty, które są możliwe do realizacji i jestem skuteczna. No i na pewno mam chęć i możliwości bycia Prezydentem Staszica i wiem, z czym wiąże się ta funkcja.

5. Jaki jest Twój elektorat? Opisz wyborcę, w jakiego „celujesz”.

Starłam się celować we wszystkie grupy uczniów. Mam zamiar walczyć o każdego z uczniów, bez wyróżniania nikogo, ponieważ funkcja prezydenta powinna wspierać wszystkim. Prezydent jest dla wszystkich i dla każdego z osobna.

6. Które z inicjatyw – zrealizowanych lub nie – poprzedniego Rządu uważasz za najlepsze?

Bardzo mi się podobało, że Ola Stankiewicz skupiła się na pomocy psychologicznej, że pomogła uświadomić niektórym uczniom o takich problemach. Pokazała, że naprawdę mamy wsparcie psychologów. Chciałabym to w jakimś stopniu kontynuować i zrobić np. tour klasowy, by pokazać gdzie są takie pokoje psychologów, bo z tego co wiem, to większość uczniów z pierwszych jak i nawet z drugich klas, przez tą trudną sytuację pandemiczną, nawet nie jest w stanie powiedzieć, gdzie jest gabinet psychologa.

7. Który ze swoich pomysłów uważasz za najistotniejszy? Co jest podstawą, fundamentem twojego programu wyborczego?

Najważniejszy dla mnie projekt, który chciałabym zrealizować to wprowadzenie zniżek uczniowskich. Mogłyby być naprawdę dobrym rozwiązaniem i wsparciem naszych kieszeni uczniowskich. Takie benefity dla nas wszystkich w miejscach w pobliżu szkoły w sklepie, piekarni czy kawiarni byłyby naprawdę korzystne.

8. Czy spośród Twoich postulatów znajduje się coś, co określiłabyś mianem „nowatorskiego” lub „przełomowego” projektu?

Tak jak przed chwilą powiedziałam, to będą na pewno zniżki. Poza tym postaram się skupić, żeby moje wszystkie postulaty zmieniały atmosferę w szkole na lepszą, na taką przyjaźniejszą, aby uczniowie po tych wszystkich latach spędzonych w szkole, mieli niezapomniane doświadczenia życia szkolnego, które będzie związane nie tylko z nauką. To właśnie było moim priorytetem.

9. Czy nie uważasz, że Twój program może być trudny do zrealizowania? Z kim go konsultowałaś?

Konsultowałam mój program z Panią Dyrektorem i wiem, że jest możliwy do zrealizowania. Razem z moim sztabem, który jest bardzo aktywny, jesteśmy w stanie zrealizować nasze postulaty, bo już na etapie ich wyboru założyliśmy sobie, że muszą być wykonalne. Oczywiście mogą pojawić się jakieś utrudnienia, szczególnie jeśli chodzi o dynamiczną sytuację pandemii. Jednak z założenia sądzę, że uda mi się je wszystkie zrealizować.

10. Czego nie lubisz w Staszycu? Co Cię w nim denerwuje, frustruje? Masz w planach podjęcie jakichś działań, aby to zniwelować?

Tutaj wspomnę o kolejkach na obiad, które są problematyczne. Dyskutowałam o tym z Panią Dyrektorką, która również uważa, że jest to pewna trudność. Chciałabym uporządkować sytuację na stołówce. Jest to jeden z moich postulatów. Mam kilka propozycji, aby to rozwiązać. Zaproponowałam wstawienie tam barierek, pokombinowanie z dzwonekami albo dyżury. Bardzo chciałam poruszyć ten temat, bo wiem, że jest problematyczny i widzę jak część uczniów rezygnuje z obiadów tylko ze względu na to, że ta kolejka jest bardzo chaotyczna, że tak to ujmę.

11. Jak wyobrażasz sobie siebie jako Prezydent Staszica? Masz już jakąś wizję siebie pełniącą tę rolę?

Myślę, że byłabym Prezydentem otwartym na wszystkich uczniów oraz skutecznym w działaniu. Sądzę, że jestem dość empatyczna, zaangażowana i byłabym w stanie dobrze sprawować tę funkcję. Mam nadzieję, że zapewnię wsparcie wszystkim uczniom. Na pewno będę walczyła o ich prawa i zrobię wszystko co w mojej mocy, żeby żyło nam się po prostu lepiej.

12. W kampanii wyborczej, poza samym kandydatem, kluczową rolę pełni także jego sztab. Mieliśmy okazję – bardziej lub mniej bezpośrednio – poznać niektórych z Twoich współpracowników. Dlaczego zaprosiłaś do współpracy akurat ich? Czym kierowałaś się przy wyborze członków sztabu?

W moim sztabie są osoby z różnych klas, które charakteryzuje zaangażowanie oraz różnorodność zainteresowań, ale łączy nas wspólny cel. Wiele osób poznałam na WWI. Wiem, że na pewno są pełni pasji i są w stanie pracować na rzecz szkoły,

(podobnie jak w nocy wspólnie robiliśmy zadanka). Mam również osoby, które same do mnie napisały, bo wydawało im się, że moje postulaty są ciekawe. Chciały dołączyć i pomóc. Jest to dla mnie czymś niesamowitym. Wiem, że na każdego z nich mogę liczyć. Widzę, że mają chęć i predyspozycje do wprowadzenia pomysłów. Poza tym są otwarci, empatyczni i bardzo zdolni. Potrafią słuchać innych. W moim sztabie jest również moja siostra, która mi bardzo pomaga w mojej kampanii. Gdyby nie oni wszyscy, to nie wiem, czy by mi się udało, aż tutaj dotrzeć.

13. W jakich – prywatnie – relacjach pozostajesz z pozostałymi kandydatami?

Z jednym z kandydatów mam koleżeńskie relacje, a zresztą osób raczej nie miałam możliwości na lepsze poznanie przez pandemiczną sytuację, ale wydają się bardzo sympatyczni.

14. Jeżeli musiałabyś oddać w pierwszej turze głos na jednego z kontrkandydatów, kto by to był? Dlaczego? Na kogo najmniej chętnie oddałabyś głos? Jeżeli odpadniesz w pierwszej turze, to z kim zamierzasz dalej współpracować?

Głosowałabym na kandydata, którego charakteryzują ciekawe postulaty, które bardzo mi się podobają, i gdyby udało mi się dojść do funkcji Prezydenta to uważam, że chciałabym wykonać część z nich, bo są naprawdę świetne. A jeżeli chodzi o to na kogo najmniej chętnie oddałbym głos, to raczej nie zastanawiałam się na tym. Starłam się skupić na swoich postulatach, jestem nastawiona na wygraną. Sądzę, że wszyscy kandydaci reprezentują coś wartościowego.

15. Co sądzisz o angażowaniu się Rządu w przedsięwzięcia o charakterze światopoglądowym? Dużo kontrowersji wzbudzał np. Tęczowy Piątek. W jakim zakresie, według Ciebie, mogą być one podejmowane i w jakim kierunku powinny zmierzać?

Jako Prezydent będę otwarta na wszystkich uczniów. Znam obowiązki prezydenta i wiem, że podejmowanie takich decyzji nie zależy tylko od niego, bo wszystkie ustawy są kierowane do Senatu. Podkreślam, że liczyłabym się z opinią uczniów i w razie takiej potrzeby rzeczywiście jak najszybciej kierowałabym je do Senatu. Osobiście, nie do końca miałabym na to realny wpływ i uważam, że funkcja prezydenta nie służy do tego. Prezydent jest dla wszystkich bez wyróżniania nikogo.

16. Czy chciałabyś powiedzieć wyborcom coś od siebie? Masz może jakieś przesłanie, krótką wiadomość, jaką pragniesz przekazać światu?

Będę walczyła o Wasze prawa. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby żyło nam się lepiej, przyjemniej i żeby po prostu łatwiej wracało nam się do szkoły po pandemii.

Wywiad przeprowadziła : Julia Kasiuk

Adam Jasiński

1. Jak to się stało, że trafiłeś do naszej szkoły? Dlaczego akurat Staszic był Twoim wyborem?

Wygrałem konkurs kuratorski z informatyki. Dzięki temu mogłem dostać się do jakiej szkoły chciałem, a wybrałem Staszic, bo to było szanowane liceum i uznałem, że to będzie idealne miejsce, żeby rozwijać swoje talenty i zdolności, zwłaszcza informatyczne.

2. Czemu zdecydowałeś się kandydować w wyborach na Prezidenta Samorządu Szkolnego? Skąd w ogóle taki pomysł?

Od zawsze miałem ambicję, by robić coś więcej, zwłaszcza dla innych i mieć aktywny udział w rozwoju naszej szkoły. Właściwie od pierwszej klasy chciałem wystartować w wyborach, ale uznałem, że najpierw się zorientuję, jak działa szkoła, jak działa Samorząd Szkolny. Dlatego dopiero teraz zdecydowałem się wystartować, bo czuję, że jestem gotowy.

3. Masz już jakieś doświadczenia związane z działalnością społeczną? Pełniłeś jakieś funkcje w samorządzie klasowym albo szkolnym?

W szkole podstawowej wielokrotnie byłem członkiem samorządu klasowego, na wszelkich pozycjach, a także byłem organizatorem serii konferencji informatycznych o nazwie Koderek.

4. Co Cię wyróżnia na tle pozostałych kandydatów?



Ja mam najwięcej długotrwałych projektów integracyjnych, będę też kontynuował i udoskonalał udane projekty z poprzednich lat, czego nie planują inni kandydaci.

5. Jaki jest Twój elektorat? Opisz wyborcę, w jakiego „celujesz”.

Swoje postulaty tworzyłem tak, by były jak najbardziej uniwersalne, aby każdy uczeń mógł z nich skorzystać i znaleźć coś dla siebie, więc moim elektoratem jest każdy uczeń Staszica.

6. Które z inicjatyw – zrealizowanych lub nie – poprzedniego Rządu uważasz za najlepsze?

Ankiety dawały możliwość uczniom spoza Rządu mieć wpływ na życie społeczne szkoły, natomiast spotkania online były bardzo ważnym krokiem w integracji międzyklasowej, więc dlatego zamierzam kontynuować i usprawnić oba projekty.

7. Który ze swoich pomysłów uważasz za najistotniejszy? Co jest podstawą, fundamentem twojego programu wyborczego?

Istotą całego mojego programu jest integracja międzyklasowa, jest to zdecydowanie najważniejszy postulat ze wszystkich. Celem całej mojej kampanii jest pozbycie się takiej „klasowej bariery”, która jest coraz bardziej wyraźna, zwłaszcza w czasach pandemii, gdzie po prostu nie poznajemy żadnych nowych osób spoza swojej klasy.

8. Czy spośród Twoich postulatów znajduje się coś, co określiłbyś mianem „nowatorskiego” lub „przełomowego” projektu?

Zdecydowanie jest to system anonimowej pomocy uczniowskiej. Niektórzy uczniowie mogą czuć się niekomfortowo prosząc na swój sposób publicznie o pomoc, a ten system rozwiąże ten problem. Bo obecnie ten system jest dość... Niezbyt dobrze funkcjonuje. Jest dość oporny, powolny, no i każdy może się dowiedzieć kto potrzebuje pomocy.

9. Czy nie uważasz, że Twój program może być trudny do zrealizowania? Z kim go konsultowałeś?

Wszystkie moje postulaty są jak najbardziej do zrealizowania. Część z nich jest kontynuacją już udanych projektów z poprzednich lat, a inne nie są w żaden sposób problematyczne – można je zrealizować. Swój program konsultowałem

zarówno z uczniami, ale też i nauczycielami, od strony właśnie takiej bardziej „czy można je zrealizować”.

10. Czego nie lubisz w Staszycu? Co Cię w nim denerwuje, frustruje? Masz w planach podjęcie jakichś działań, aby to zniwelować?

No właśnie najbardziej denerwuje mnie ta słabo zorganizowana pomoc uczniowska, a ona powinna być bardzo ważna, i właśnie dlatego jej usprawnienie jest jednym z moich głównych celów.

11. Jak wyobrażasz sobie siebie jako Prezydenta Staszica? Masz już jakąś wizję siebie pełniącego tę rolę?

Jako Prezydent pewnie większość czasu będę spędzał na realizowaniu projektów, nadzorowaniu ich postępów, a także na zbieraniu opinii innych i zbieraniu ich pomysłów, i ewentualnym zaplanowaniu ich realizacji.

12. W kampanii wyborczej, poza samym kandydatem, kluczową rolę pełni także jego sztab. Mieliśmy okazję – bardziej lub mniej bezpośrednio – poznać niektórych z Twoich

współpracowników. Dlaczego zaprosiłeś do współpracy akurat ich? Czym kierowałeś się przy wyborze członków sztabu?

Do sztabu brałem osoby ambitne, kreatywne i chętne do działania, a przede wszystkim godne zaufania. Sztab pomaga mi w pisaniu tekstów do postulatów, pomaga od strony graficznej oraz w aspekcie promocji naszego sztabu.

13. W jakich – prywatnie – relacjach pozostajesz z pozostałymi kandydatami?

Nie miałem okazji ich dobrze poznać, ale nie uważam ich za wrogów. Szanuję ich jako rywali i mam nadzieję, że niezależnie od wyniku wyborów będziemy mogli w przyszłości współpracować.

14. Jeżeli musiałbyś oddać w pierwszej turze głos na jednego z kontrkandydatów, kto by to był? Dlaczego? Na kogo najmniej chętnie oddałbyś głos? Jeżeli odpadniesz w pierwszej turze, to z kim zamierzasz dalej współpracować?

Gdybym miał oddać głos, to zapewne oddałbym go na Annę, gdyż prezentuje najbardziej profesjonalną postawę ze wszystkich pozostałych [kandydatów]. Nie ma też kandydata, na którego najmniej chciałbym oddać głos, więc tutaj nie mam odpowiedzi.

15. Co sądzisz o angażowaniu się Rządu w przedsięwzięcia o charakterze światopoglądowym? Dużo kontrowersji wzbudzał np. Tęczowy Piątek. W jakim zakresie, według

Ciebie, mogą być one podejmowane i w jakim kierunku powinny zmierzać?

Rząd szkoły powinien reprezentować wszystkich uczniów - bez wyjątku, niezależnie od poglądów, dlatego nasz sztab nie będzie się angażować w wydarzenia o charakterze światopoglądowym ani politycznym, ale będziemy promować takie wartości jak szacunek czy tolerancja.

16. Czy chciałbyś powiedzieć wyborcom coś od siebie? Masz może jakieś przesłanie, krótką wiadomość, jaką pragniesz przekazać światu?

Chciałbym wszystkim po prostu powiedzieć, żebyście pamiętali, że to wy tworzycie szkołę, a nie tylko Rząd, więc wybierzcie mądrze. I do zobaczenia na debacie.

Wywiad przeprowadziła : Krysia Wnuk

Coś więcej o kandydatach

1. Opowiedz nam o swoim hobby.

Adam Jasiński: W wolnym czasie, którego zbyt dużo nie mam, głównie gram w gry komputerowe, ale także uczę się grać na gitarze, a także od niedawna strzelam z łuku. Na święta dostałem (wspólnie z bratem) łuk bloczkowy i chętnie bardzo z niego korzystam. Bardzo fajne hobby.

Tomasz Szewczyk: Muszę jakieś wybrać najpierw... Jednym z moich hobby jest mechanika kwantowa. Bardzo lubię czytać książki o mechanice kwantowej i ogólnie o fizyce. Trochę mniej, jeśli chodzi o zadania teoretyczne, ich rozwiązywanie, Aczkolwiek tak, mam dużo książek, zresztą ostatnio np. czytałem książkę o teorii strun, bardzo ciekawa. Jest to coś, czym się zainteresowałem gdzieś w ósmej klasie, pamiętam, że bardzo mi się podobała fizyka kwantowa – zresztą, dlatego też, wybierając liceum, chciałem wybrać liceum o wysokim poziomie fizyki. Myślę, że mógłbym nawet związać z tym jakoś swoją przyszłość.

Anna Wysocka: Moim hobby... myślę, że to będzie bardzo umniejszenie temu zrobię, moją największą pasją, tak naprawdę miłością mojego życia jest muzyka, a konkretnie śpiew. No i od – ja mam 17, no to od 14 lat mniej więcej ją tą pasję realizuję, z różnym skutkiem w danych momentach mojego życia. Śpiewałam w zespołach, śpiewałam solo, aktualnie należę do SZTOS-u, w którym też pręźnie działałam. Niedawno

realizowaliśmy świąteczny projekt, teraz szykujemy się do kolejnego na wiosnę, także staram się to jak najbardziej rozwijać. Oprócz tego, oczywiście typowo jak to wszyscy, którzy kochają śpiewać, [robię] własne koncerty w domu, jak jestem sama, do czterech ścian albo pod prysznicem. Jest to coś, co jest w stanie mnie oczyścić ze złych emocji, jestem w stanie za pomocą tego bardzo łatwo przekazać światu to, co chciałyby do niego skierować.

Milena Zielińska: W eseju napisałam, że interesuję się naukami ścisłymi i sportem, co jest rzeczywiście prawdą. W wolnych chwilach uczę się matematyki i odkrywam ją na nowo. W tym roku mam nowego nauczyciela od matematyki, który utwierdził mnie w przekonaniu, jaka matematyka jest świetna. Niestety ostatnio skupiłam się na kampanii, więc nie miałam zbyt wiele czasu. Mam nadzieję, że jak skończy się ten cały chaos, to będę mogła wrócić do płynnej nauki. Sportu również jest wiele w moim życiu. Chodzę na SKS-y z siatkówki, jeśli akurat w tym czasie nie mam kótek z matematyki. Planuję zacząć chodzić na basen, ponieważ w podstawówce chodziłam do klasy sportowej o profilu pływackim. Chciałabym wrócić do pływania, ale przez sytuację pandemiczną na razie musiałam z tego zrezygnować. Z hobby to jeszcze gram na ukulele i kalimbie. Z moimi znajomymi siedzimy też często na Discordzie i gramy w gry komputerowe, więc to też mogę zaliczyć do mojego hobby, bo spędzam na tym dużo czasu.

1. Kogo radzisz się w życiowych sprawach, kiedy nie jesteś pewien jak postąpić i przydałaby Ci się druga opinia? Chcemy poznać Twoje autorytety.

AJ: Myślę, że zapewne jest to mój tata. To jest mądry człowiek, dużo w życiu przeżył i bardzo chętnie pytam go, jeśli mam wątpliwość z jakąś z życiową sprawą.

TS: Ważnym autorytetem dla mnie są moi rodzice. Są to, uważam, ludzie mądrzy, doświadczeni, obcy w życiu, którzy doświadczyli już wielu moich problemów w swojej młodości, dlatego wiedzą, jak sobie z nimi poradzić. Lubię też radzić się mojego dziadka, który jest osobą bardzo ciekawą, który wiele przeżył w życiu – był przedsiębiorcą w czasach PRL-u, co na pewno nie było proste. Poza rodziną mam znajomych, paru kolegów, z którymi lubię rozmawiać o życiu, o tym, jak to jest. Są oni dla mnie tacy bardzo bliscy i czuję, że mogę powierzyć im dużo i powiedzieć o wielu sprawach.

AW: Jeżeli chodzi o takie bardziej ciężkie wybory, takie które faktycznie ważą na moich losach, to bardzo patetycznie brzmi, ale tak – to moi rodzice, zwłaszcza mój tata, ze względu na to, że my zawsze mamy podobne spojrzenie na świat i właśnie ich pytam najczęściej o zdanie w takich sytuacjach, kiedy decyzja naprawdę ma ogromne znaczenie. Jeżeli są to takie mniejsze sprawy, które też wiadomo wpływają na to, co się zadzieje, ale to nie jest już kwestia tego, że coś przegram, coś wygram w życiu realnie – to moje przyjaciółki, które są dla mnie absolutnie ogromnym wsparciem, ostoją, podporą w każdej sytuacji i wiem, że z czymkolwiek bym do

nich nie poszła, to po prostu znajdę zrozumienie i znajdę dobrą radę.

MZ: Jeśli mam taką trudną sytuację, wymagającą skonsultowania się z kimś, to zwracam się do mojego najlepszego przyjaciela albo do mojej siostry, ponieważ czuję, że oni mnie nie odrzucają, wyrażą swoją opinię i będą dla mnie wsparciem. Oczywiście mogę to również skonsultować z moimi rodzicami. Ale na pierwszym miejscu siostra i najlepszy przyjaciel.

2. Jaki zawód marzy Ci się w przyszłości? Czym chciałbyś się zajmować i dlaczego?

AJ: W przyszłości chciałbym mieć własne studio informatyczne, zapewne tworzące różne programy czy gry komputerowe, ponieważ uwielbiam informatykę, programowanie, uwielbiam gry komputerowe same w sobie, no i lubię brać udział w dużych projektach i nimi zarządzać.

TS: Takim wymarzonym zawodem jest bycie przedsiębiorcą, chciałbym prowadzić swoją własną działalność. Myślę, że w pewien sposób daje to bardzo dużą wolność człowiekowi, jak się prowadzi swoją działalność, a nie pracuje dla kogoś. Poza tym chciałbym w przyszłości zarządzać ludźmi, uważam, że jest to coś, co potrafię dobrze zrobić. Taką inną opcją byłoby pracowanie na uniwersytecie, prowadzenie jakichś badań, to też jest super opcja. Dla mnie bardzo ważne w przyszłym zawodzie jest to, żebym miał sporą wolność w jego wykonywaniu.

AW: W przyszłości chciałabym zostać lekarką, może specjalizacji nie będę zdradzać, ale generalnie rzecz biorąc

medycyna, właśnie zawód lekarza najbardziej [mnie interesuje], ze względu na to, że chcę realnie pomagać ludziom, chcę szerzyć to, jak ważna jest profilaktyka zdrowotna, to, jak bardzo mamy wpływ na swoje życie tylko i wyłącznie przez to, że dbamy o siebie, że myślimy o swoim zdrowiu, które nie jest nam dane na zawsze. Chcę po prostu przez kontakt z ludźmi i taki realny wpływ na ich myślenie móc zrobić coś dobrego.

MZ: Od zawsze chciałam programować, ale ostatnio zainteresowała mnie, nie tyle optyka, co zajmowanie się oczami. Leczenie chorób związanych z oczami. Nie wiem, skąd to się wzięło. Na pewno poznając osobę skupiam się na oczach. To pierwsza rzecz jaka przykuwa moją uwagę. Na razie jednak jeszcze nie wiem czy mam wszystko obrócić o sto osiemdziesiąt stopni i skupiać się na biologii i chemii, więc aktualnie mam dwie ścieżki, którymi fajnie by było podążać.

3. Gdybyś dysponował wehikułem czasu, do jakiego okresu w historii świata najchętniej byś się przeniósł? Przyszłość? Przeszłość?

AJ: Myślę, że przeniósłbym się w przeszłość, niedawną przeszłość. Powiedziałbym młodszej wersji siebie kilka rzeczy, po prostu takich, które by pomogły mi w przyszłości. Może jakieś decyzje bym inne podjął.

TS: Przeniósłbym się w sumie do przyszłości. Jestem bardzo ciekawy wielu rzeczy, jestem ogólnie człowiekiem ciekawym świata, dlatego przeniósłbym się do przyszłości, w której jest więcej opcji na poznawanie świata – więcej wiemy już o tym świecie, może

potrafimy podróżować w galaktyce, mnie też bardzo interesuje, jak wygląda życie poza Ziemią, nie tylko życie, ale też ogólnie, cały świat poza Ziemią. Także w przyszłości najprawdopodobniej będziemy dłużej żyć, co umożliwi mi pozyskanie większej ilości informacji, odkrycie większej ilości rzeczy w moim życiu, a jest to dla mnie bardzo ważne, właśnie przez moją dużą ciekawość świata.

AW: Ostatnimi czasy tak sobie zaczęłam wspominać, rozmawiać ze znajomymi po prostu o tym, jak fajnie było, kiedy technologia już wchodziła do świata i już to było takie dość powszechne, a z drugiej strony ludzie wciąż mieli te relacje międzyludzkie na dość wysokim poziomie. Musimy tutaj przyznać, że fakt, że rozwinęła się tak ta techniczna część świata, że mamy telefony wszyscy i spędzamy mnóstwo czasu w tym wirtualnym świecie, nie sprzyja relacjom międzyludzkim i one się bardzo rozluźniają. Dlatego myślę, że taki czas jakieś 10 lat temu, gdybym już była w swoim wieku tak 10 lat temu, może 15, to byłoby fajnie, a jeżeli nie one to jeszcze lata 70., szalone ABBA i te sprawy, bo to też zawsze mnie mega fascynowało.

MZ: Wolałabym nie podróżować w czasie. Podoba mi się, gdzie aktualnie jestem, czuję się tu bardzo dobrze.

4. Gdybyś mógł w tym momencie zacząć nowe życie w dowolnym miejscu na Ziemi, gdzie by to było? Na jakim krańcu świata czułbyś się najlepiej?

AJ: Prawdę mówiąc, nie mam takiego czegoś, że chcę gdzieś indziej zamieszkać. Tutaj, w moim domu, jest mi bardzo dobrze, mam wszystko czego

potrzebuję, chodzę do bardzo dobrej szkoły. Zostałbym po prostu tutaj.

TS: Myślę, że byłaby to Skandynawia, kraje skandynawskie, jak Norwegia czy Finlandia. Podziwiam, w jaki sposób one funkcjonują. Jest tam wysoki poziom szczęścia, mają wysokorozwinięte służby publiczne i jednocześnie są to kraje, które są już bardzo nowoczesne, z nowoczesnym podejściem. Uważam, że w tych krajach bardzo fajnie się żyje, jest to naprawdę miejsce, w którym każdy człowiek może znaleźć sobie „dom”. Dlatego myślę, że gdybym miał wybrać takie miejsce, to byłaby to Skandynawia.

AW: Nowe życie, w nowym miejscu, na jakim krańcu świata? Jako, że absolutnie kocham kadry Nowego Jorku z filmów i mój ulubiony film dzieje się w NY, to chyba tam bym chciała. To wszystko wywołuje u mnie po prostu ciarki, te wszystkie wieżowce, ten pęd, ten pośpiech, ale też wielkie możliwości jakie stwarza takie miasto, oczywiście wiadomo, że w takich filmach nie widzimy wszystkiego i kiedy się poczyta więcej, to nigdzie nie jest idealnie, ale Nowy Jork to chyba byłoby miejsce, gdzie bym się absolutnie odnalazła.

MZ: Może w Wielkiej Brytanii. Byłam tam, mieszka tam moja ciocia i jest tam bardzo ładnie. Na dodatek bardzo podoba mi się status królowej, który tam występuje, oraz fakt, że używają języka, który jest ogólnie znany na całym świecie. I oczywiście bardzo lubię herbatkę.

5. Zostajesz zesłany na bezludną wyspę. Możesz wziąć ze sobą trzy rzeczy. Co wybierasz?

AJ: Wziąłbym ze sobą krzesiwo. Wziąłbym ze sobą folię aluminiową, która jest przydatna przy wielu takich „przetrwaniowych” trikach i zapewne wziąłbym ze sobą... Co bym ze sobą wziął? Zapewne filtr wody, żeby mieć zawsze dostęp do picia, bo w oceanie woda jest zazwyczaj słona i niezdatna do spożycia.

TS: Trzy rzeczy... Trochę zależy, gdzie jest ta wyspa. Wziąłbym jakiś kocyk, bo myślę, że byłoby zimno w nocy, a nie chciałbym zmarznąć. Poza tym wziąłbym coś do rozpalania ognia, jakąś zapalniczkę czy coś, bo nie potrafię rozpaść ognia „tak, o”. I trzecie... tak szczerze, to chyba wziąłbym ekspres do kawy, bo lubię pić kawę.

AW: Wow, poszaleliście w tym roku z pytaniami [śmiech]. Na pewno, tak realnie myśląc... czy zakładamy, że na bezludnej wyspie jest zasięg? Nie? Dobra, to wziąłbym tak: na pewno jakiś nożyk, scyzoryk, na pewno zapalniczkę albo zapałki, chociaż lepiej zapalniczkę, bo zapałki mogą namoknąć albo coś w tym stylu i trzecia rzecz... no nie wiem, pewnie wziąłbym coś do jedzenia. Nie mam pojęcia do końca co, coś co lubię i coś co można jeść przez dłuższy czas, na przykład... jakieś zupki chińskie [śmiech]. No takie są realia, przeżyłabym.

MZ: Pewnie coś ostrego, jakiś nóż. Niewiele takich filmów oglądałam, ale może jakiś filtr do wody i ubrania na różną pogodę, bo nie jestem pewna czy na bezludnej wyspie byłabym w stanie przygotować je sobie sama.

6. Słyszymy, że coraz bardziej realny także w Polsce jest scenariusz blackoutu – nagłej i niespodziewanej awarii

systemów energetycznych skutkujący odcięciem prądu na długi czas. Budzisz się takiego dnia... i jak on wygląda?

AJ: Blackout to zdecydowanie dość ciekawy scenariusz. Na szczęście mam w domu wiele rzeczy do roboty, więc pewnie zająłbym się porządkowaniem w domu, nauką, czytaniem książek i praktykowaniem hobby, czyli gry na gitarze i strzelaniu z łuku.

TS: Myślę, że poszedłbym pobiegać, bo nie miałbym co robić. Oczywiście po zjedzeniu śniadania, tak standardowo, codziennie rano, jak wstaję, to jem śniadanie. Wziąłbym jakąś relaksującą kąpiel, bo i tak bym nie miał nic do roboty. Rozpaliłbym sobie ognisko w ogródku, mając nadzieję, że nie wywołam pożaru. I zaparzyłbym sobie dzbanek kawy, żeby mieć na wieczór. Potem bym sobie usiadł i poczytał. Jeden dzień można przeżyć bez prądu.

AW: Zakładając, że pewnie mój telefon jest rozładowany, bo już zdążył się rozładować, bo go pewnie nie podłączyłam wcześniej, to nie mam do kogo zadzwonić i nie wiem do końca, która jest godzina. Czy ja mam w ogóle jakiś analogowy zegarek w domu? Chyba mam, więc najpierw sprawdziłabym, która jest godzina, bardzo podobne, że bym zasnęła. Potem poszłabym na autobus, bo jeżeli prądu nie ma, to tramwaje też nie działają. Może udałoby mi się zdążyć do szkoły, w szkole akurat lekcje często odbywają się bez udziału prądu, choć światło, no ale tak – lekcje, potem wróciłabym autobusem. Nie ma prądu - nie ma światła, no to prawdopodobnie albo uczyłabym się przy świeczkach, których mam w domu całkiem duży zapas, albo nie robiłabym

już tego dnia nic, tylko rozmawiała z współlokatorami.

MZ: Siedzę w ciemności. To byłaby szansa na odcięcie się od social mediów. Jak tak dalej myślę, to lodówka by się wyłączyła i musiałabym pomóc mamie z całym jedzeniem, jakie by się zaczęło rozmrażać. Siedziałabym w pokoju otoczona zapalonymi, zapachowymi świeczkami i może zająłabym się czytaniem ciekawej lektury.

7. Wymień trzy swoje największe wady.

AJ: O masz! Z wad to... czasami jestem bardzo niecierpliwy, bywa, że się rozpraszam często, ale na szczęście coraz lepiej sobie z tym radzę. W kompletnie innych sytuacjach jestem dla odmiany zbyt uparty, po prostu nie potrafię odpuścić czegoś, nie potrafię po prostu... Nawet jak mi wszyscy mówią, żebym przestał, to ciągle to coś robię, bo uważam, że to dobrze.

TS: Moją wadą na pewno jest to, że wiele rzeczy robię na ostatnią chwilę. Z reguły zawsze je wykonuję, ale jak nie muszę tego zrobić koniecznie teraz, często odkładam to na później. Także moją dużą wadą jest to, że trochę za dużo mówię... Trochę za dużo. A także zbyt wysoka samoocena – jest u mnie dosyć wysoka i czasami zakrywa mi niektóre moje błędy.

AW: Jestem bardzo emocjonalna, co sprawia, że moja ekspresja jest większa niż bym chciała... jestem bardzo wybuchowa. Poza tym jestem prokrastynatorką, bardzo często mam zapisaną listę rzeczy do zrobienia i sobie myślę: „Jezu, ja tego nie zrobię” i więcej czasu poświęcam na samym myśleniu „jakie to jest trudne”, „ile mam rzeczy do

zrobienia”, „nie zrobię tego”, niż na faktycznym robieniu tych rzeczy albo, co lepsze czasami - po prostu znajduję wszelkie wymówki, na przykład to, że „o ktoś napisał i to jest ważne, ja muszę odpisać”. Tak mi się przesuwały te wszystkie obowiązki w czasie. Co jeszcze? Jestem mało asertywna, bardzo mało asertywna, wręcz czasami nieasertywna w żadnym stopniu. To nie tak, że jestem podatna na wpływy bardzo, ale nie umiem odmawiać. Faktycznie to jest dla mnie trudne i jest bardzo prawdopodobne, że jeżeli ktoś mnie o cokolwiek poprosi, nawet jeżeli kosztem mojego dobra i mojego czasu, energii, wszystkiego, to ja i tak przytaknę.

MZ: Nie jestem zbyt dobrą humanistką. Esej sprawił mi sporo trudności, bo nie jestem najlepsza w pisaniu dłuższych tekstów, dlatego moja siostra mi w nim pomogła. Nie mam pamięci do dat, dlatego mam zamiar kontynuować terminarz wprowadzony przez Olę. Jestem też gadułą. Zawsze staram się utrzymywać konwersacje i zwykle się to udaje.

8. A trzy zalety?

AJ: Z zalet? No to pewnie właśnie moja ambicja, moja chęć poznawania nowych ludzi i myślę, że... Rany, które wybrać? Myślę, że taka chęć pomagania innym, po prostu.

TS: Jestem osobą bardzo energiczną i optymistyczną, lubię się uśmiechać, lubię się śmiać i raczej do życia podchodzę z takim właśnie pozytywnym nastawieniem. Taki człowiek – bardzo dużo energii, co jest, moim zdaniem, gigantycznym pozytywnym, bo daje siłę, żeby robić naprawdę wiele świetnych

rzeczy. Bardzo lubię słuchać ludzi i uważam, że to jest moja gigantyczna zaleta. Na przykład, gdy mój dziadek opowiada mi jakieś historie ze swojego życia, ja zawsze chętnie tego słucham. Uważam, że historie innych ludzi zawsze są ciekawe, bo zawierają strasznie dużo informacji, o tym co przeżyli, także dużo rzeczy, wniosków, można z nich wyciągnąć. Dlatego lubię słuchać ludzi – też dlatego, że jestem ciekawskim człowiekiem. Moją trzecią zaletą jest to, że bardzo lubię pomagać, a mianowicie lubię pracować z innymi ludźmi i pomagać im rozwiązywać ich różne problemy. Dlatego, że pomaga mi to się samemu wykazać, ale też dlatego, że czerpię przyjemność z faktu, że innym ułatwia to życie, że jestem w stanie im pomóc. Mnie też to cieszy, jeśli ludzie też są szczęśliwi wokół mnie.

AW: Myślę, że empatia i wrażliwość - ja to traktuję jako jedno - to jest duża zaleta, bo udaje mi się często wczuwać w emocje innych, nie zawsze ich rozumiem, ale właśnie to, że przyjmuje taką postawę, że chce ich zrozumieć, to czasami bardzo pomaga w tworzeniu relacji międzyludzkich. Na pewno jestem taka otwarta, kontaktowa i nie mam też dużego problemu z nieznanymi osobami wdać się w rozmowę, czy podejść do kogoś obcego. Czasami mam jakieś takie swoje stany, że jednak jest to dla mnie trudne, ale ogólnie przez 95% czasu jest to dla mnie bardzo proste. Wydaje mi się, że też taka zdolność wypowiedzenia się. Wydaje mi się, że to jest cenne, to mi bardzo pomaga, bo ja jednocześnie umiem wyrażać to, czego oczekuję w taki sposób, żeby nie być w żaden sposób ofensywną i żeby faktycznie wyegzekwować to, czego oczekuję, bez naruszania strefy komfortu kogokolwiek. Nie jestem ani

ofensywna, ani jakaś taka zbyt uniżająca się przed kimś, po prostu jasno wyrażam komunikaty i nie mam z tym problemu.

MZ: Jestem zaangażowana. Jeżeli do czegoś usiądę, to rzeczywiście jestem w stanie to zrobić. Tak samo – jeżeli obiecałam moje postulaty, mam chęci, mam możliwości i uważam, że to może być na plus. Jestem tolerancyjna, otwarta, przyjazna i empatyczna w stosunku do innych ludzi. Akceptuję wszystkich i próbuję być jak najmilsza. Staram się być sama z sobą fair, dotrzymywać obietnic, dążę do samorealizacji i chciałabym zapewnić nie tylko sobie, ale wszystkim lepsze warunki do życia.